

PRZEGŁAD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI.

Warszawa, środa 6 maja 1931 r.

Nr. 103.

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a państwa bałtyckie. — Polska a Gdańsk. — Zagadnienia ogólne: Austria a Niemcy. Sytuacja międzynarodowa. — Mała Ententa. — Sprawa rozbrojenia. — Litwa a Niemcy. — Sytuacja polityczna w Rumunii.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Lietuvos Aidas 4.V, p. n. „Łotysze i Litwini“ zamieszcza streszczenie artykułu, jaki ukazał się ostatnio w łotewskim piśmie *Pedeja Bridi*, o konieczności utworzenia wspólnego politycznego frontu pomiędzy Łotwą i Litwą. Potrzebę stworzenia tego frontu i wspólnej siły zbrojnej, mającej wynosić 500.000 żołnierzy, pismo łotewskie uzasadnia ewentualną możliwością odzyskania Polsce — Litwy i Lipawy za odstąpienie Niemcom „korytarza“. Już obecnie — zdaniem „*Pedeja Bridi*“ — odbywa się na terenie międzynarodowym „gra w kości“ z powodu Litwy i Łotwy. „W tej grze — pisze pismo łotewskie biorą udział i rzekomi przyjaciele Łotwy. Droga ratunku jest tylko jedna, a mianowicie: zrozumienie wytworzonej sytuacji i utworzenie narodowej i politycznej jedności łotewsko-litewskiej. Tylko w tym bowiem wypadku będzie można odeprzeć oddzielne lub wspólne napady na Litwę i Łotwę?“

Lietuvos Žinios 4.V, donosi, że łotewski gabinet ministrów zniósł rozporządzenie ministra gospodarki narodowej, zabraniające wjazdu na Łotwę robotnikom rolnym z Litwy i Wileńszczyzny.

Rytas 4.V, informuje o powrocie z Ameryki prezesa „Związku odzyskania Wilna“ prof. Birżyszki. W niedługim czasie prof. Birżyszka ma wygłosić odczyt na temat swej propagandy wśród Litwinów amerykańskich.

Pedeja Bridi 22.IV, (Ryga) komentując odgłosy prasy polskiej o stosunkach handlowych z Łotwą, wypowiada się przeciwko dalszemu pogłębianiu stosunków handlowych z Polską. „Niedawno jeszcze — pisze dziennik — łotewski superfosfat szedł do Wilna. Lecz takie pogłębianie stosunków panom polskim nie podobało się i dlatego zmniejszyli taryfę kolejową dla swego superfosfatu. Widocznie jeszcze tego mało, więc

dla pogłębiania stosunków wprowadza rząd polski cła celne, które uniemożliwiają prawie eksport towarów łotewskich do Polski“.

POLSKA A GDAŃSK.

Kölnische Ztg. 5.V, w koresp. z Genewy pisze, że sprawozdanie rządu polskiego o załatwieniu skarg mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku ma nadejść tutaj w najbliższych dniach i będzie ogłoszone dopiero podczas sesji Rady Ligi Narodów. Wysoki Komisarz Gravina przybył do Genewy celem omówienia spraw gdańskich, jakie stoją na porządku dziennym sesji majowej. Sprawozdanie Graviny w sprawie ustąpienia Srtassburgera nie będzie ogłoszone, ponieważ Polska przeciwko temu stanowczo zaprotestowała.

Germania 5.V, omawiając stosunki gdańsko-polskie pisze m. inn.: „Pewnem jest, że rozwiązanie omawianego dziś również ze strony gospodarczej problemu Gdańska na dalszą metę możliwe będzie tylko w związku z wysunięciem całej sprawy korytarza. Obowiązkiem Ligi Narodów będzie postarać się o to, aby W. M. Gdańsk nie zostało zepchnięte do poziomu areny dla polskiej samowoli nacjonalistycznej“.

Der Tag 3.V, pisze p. t. „Zmyślony napad w Gdańsku“ o napadzie na marynarza polskiego Jerzyka: „Pod względem politycznym ten wypadek został wykorzystany przeciwko Gdańskowi w sposób zupełnie niesłychany. Jerzyk popadał z jednej sprzeczności w drugą. Wszystkie zeznania są zupełnie niewiarygodne. Swastyka na piersiach jest źle wycięta i tak ostrożnie wykonana, że skóra nie we wszystkich miejscach została przecięta. W tym wypadku nic nie przemawia za tem, że to była napaść“.

Danz. Landesztg. i Danz. Allg. Ztg. z 5.V. publikują jednobrzmiący artykuł p. t. „Praca po-

PRACOWNIA

WYDAWCA

WYDAWCA

WYDAWCA

WYDAWCA

WYDAWCA

WYDAWCA

WYDAWCA

WYDAWCA

WYDAWCA

WYDAWCA

WYDAWCA

WYDAWCA

WYDAWCA

WYDAWCA

WYDAWCA

WYDAWCA

WYDAWCA

WYDAWCA

WYDAWCA

WYDAWCA

kojowa Polski w Gdańsku". Artykuł ten sili się wykazać, że w przeciwieństwie do pokojowej deklaracji Polski cały szereg faktów dowodzi, że na terenie Gdańska ze strony Polski prowadzona jest akcja w kierunku wręcz przeciwnym, a więc Polska robi z Gdańska bazę dla siebie do importu i eksportu materiału wojennego, zagarnawszy w tym celu Westerplatte, obsadzając go przytem siłą wojenną. Dalej Polska ubiega się przy zachowaniu w Gdańsku Port d'attaché i wszczynając gwałtowną akcję przeciwko senatowi, gdy ten wymawia jej odnośną umowę. Dla niezgodnych z zamiarami pokojowymi celów, Polska utrzymuje przy komisarjacie generalnym Rzeczypospolitej wydział wojskowy, w którym rzekomo jest zatrudnionych 11-u oficerów. Oficerowie ci, jak wynika z dalszego ciągu artykułu, stoją na czele, względnie wywierają wpływ na prace całego szeregu polskich organizacji o charakterze wojskowym lub służących zadaniom przysposobienia wojskowego. Celem artykułu, jak stwierdza na zakończenie autor, jest wykazanie w chwili, gdy sprawa stosunku Gdańska i Gdyni nabiera rozgłosu,

całemu światu, że Polska względem Gdańska nosi się z zamiarami niszczycielskimi.

ABC 29.IV, (Madryt) w kor. z Warszawy, opisuje stosunki między Polską a Gdańskiem w następujący sposób: Gdańsk, pomimo że przez wiele wieków należał do Polski, jest fanatycznie niemiecki. Jego interesy pchają go ku Polsce jako naturalnemu zapleczu, ale serce ciągnie do Niemiec. Broniąc swojej narodowości naraża się na zatargi z Polską na tle gospodarczym, a gdyby postępował inaczej, Polska zbudowałaby w nim wielki port dla siebie. Gdańsk jednak, narażając się ma szkody gospodarcze, gości Niemców z Rzeszy, a na tem tle dochodzi do zatargów z mniejszością polską. Dlatego Polska buduje sobie drugi port — Gdynię, która swym ruchem handlowym już przewyższyła ruch w Gdańsku przed wojną. Senat gdański wydał wezwanie do ludności, nawołujące do spokoju, zdając sobie sprawę, że napięte stosunki z Polską grożą ruiną Gdańskowi, z drugiej strony jednak Gdańszczanie boją się spolszczenia przez napływ Polaków.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

AUSTRIA A NIEMCY. SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA.

La Tribuna 3.V, zamieszcza drugi z rzędu artykuł, podkreślający ujemne strony połączenia Austrii z Niemcami. Zdaniem autora, nie ulega wątpliwości, że Niemcy i Austria dążą do połączenia się. Zajmują się tem wszystkiem stronnictwa niemieckie. W Austrii wielu nie może się pogodzić z myślą o znikomem znaczeniu dzisiejszej Austrii. Socjaliści, nie zważając na prawdopodobne trudności gospodarcze i bezrobocie, dążą do połączenia się z socjalistami niemieckimi, spodziewając się, że to słabi Heimwehren, za którym kryje się monarchja. Konserwatyści spodziewają się oparcia w hitlerowcach. Inteligencja, związana uczuciami nietylko z Austrią samą ile z całą byłą monarchją, marzy o wielkiem zadaniu Austrii, która w połączeniu z Niemcami i przy ich pomocy z czasem wchłonęłaby gospodarczo, a potem politycznie Czechosłowację, połączyła się z Węgrami, rozczłonkowała Jugosławję i osłabiła Rumunję, a wtedy środek ciężkości przeszedłby z Berlina do Wiednia, poczem Austria bądź uzyskałaby swą przewagę w Niemczech, bądź oderwałaby się od Niemiec jako dawne imperjum. Autor przewiduje, że dla Austrii powtórzyłby się rok 1866. Także i Niemcy, otoczone narodami skandynawskimi, romańskimi i słowiańskimi, powinny zaprzestać swej ekspansji terytorjalnej, gdyż ich zadaniem jest rozwój pod względem cywilizacji, gospodarstwa, handlu i nauki, w czem się okazali mistrzami. Inaczej znów powstanie przeciw nim koalicja narodów. Austria jako kraj wybitnie dunajski powinna się połączyć z podobnemi do niej Węgrami. Mają ten sam system gospodarczy, wzajemnie się uzupełniają. Nie groziłoby tu niespodzianki takiej, jakieby groziły w razie połączenia Austrii i Niemiec. Po porozumieniu gospodarczem przysłoby prawdopodobnie do politycznego, może do unji personalnej w razie odbudowy monarchji. Byłby to doskonały czynnik równowagi o 15 milionach ludności, obok Czechosłowacji o 15 mil-

jonach, Jugosławji 14 i Rumunji 17. Za słabe byłyby, żeby mogły zagrażać sąsiadom, a zbyt w sobie zwarte, mogły być zaatakowane. Tak zapewniony pokój w Europie środkowej byłby korzystny dla ekspansji gospodarczej Włoch. Także Francję chroniłoby to przed Anshlussem, bardziej niż nierealny projekt Brianda. Przeshkodą jest to, że takiego dążenia nie ma na Węgrzech ani w Austrii. Ale prawdopodobnie z powodu Włoch, które w sposób nieuzasadniony dopatrują się w tem przywracania Habsburgów. Tymczasem powstaje Zollverein, bynajmniej nie przyczyniający się do pokoju. Należałoby przyspieszyć zbliżenie Austrii z Węgrami.

L'Echo de Paris 3.V, w art. Pertinaxa wyraża zadowolenie z mowy Laval'a i uważa, że „wskrzeszenie pełnego autorytetu premjera jest znamionną oznaką ograniczenia autokratycznych rządów Brianda w łonie gabinetu; dotąd bowiem żaden z ministrów nie byłby się odważył na obszernie omawianie polityki zagranicznej poza parlamentem". Specjalnie podkreśla dziennik to, że prezes rady ministrów wymagał poszanowania traktatów i powiedział, że „Francja chce pokoju przy zachowaniu całej swej godności". Co do kwestji Anshlusu, poruszonej przez min. Laval'a, to specjalnie ważne było — zdaniem autora — to, że poglądy francuskie były prawie zupełnie zgodne z poglądami Benesa. Tak forma, jak i treść umowy celnej austriacko-niemieckiej uległa głębokiej krytyce. Dziennik wyraża obawę, by w razie niepowodzenia debat genewskich w sprawie przyszłej gospodarczej organizacji Europy, jako reakcji na Anschluss, Francja nie pozostała osamotniona na terenie politycznym wobec systemu austro-niemieckiego. Pod tym względem Briand „zostawia swemu następcy przykry spadek".

Der Tag 5.V, zamieszcza artykuł Freytagh - Loringhove na p. t. „Odwrót?", w którym autor dowodzi, że Francja wobec projektu unji celnej austro-niemie-

ckiej znalazła się sama z trzema tylko swojemi „wasalami”: Polską, Czechosłowacją i Belgją. Austria posiada zupełne prawo przystąpienia do unii celnej i Francja nawet nie zamierza zapytywać w tej sprawie Trybunału Haskiego. Położenie ogólne ogromnie jest w tej chwili pomyślne dla przeprowadzenia unii austro-niemieckiej i największe niebezpieczeństwo grozi jej obecnie ze strony „słabych nerwów niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych”.

Autor obawia się jednak, że Austria zdaje się powodować względami, które osłabiają wystąpienie austriacko-niemieckie w sprawie unii celnej. Rząd Rzeszy zaś jest zależny zupełnie od socjaldemokratów, co ostatnio wyraźnie okazało się z powodu sprawy oficerów francuskich w Królewcu. Z tych względów autor określa widoki na unję celną jako niezbyt obiecujące.

Vossische Ztg. 5.V, w koresp. z Budapesztu p. t. „Die Krise im Südosten” (H. Zehrer) obszernie omawia położenie państw sukcesyjnych i Niemiec i dowodzi, że w ramach Austro-Węgier państwa sukcesyjne stanowiły wspólnotę gospodarczą, która była w wysokim stopniu samowystarczalna, gdyż pokrywała znacznie więcej, niż połowę swego całego zapotrzebowania produktów i towarów. Autor dla przykładu bierze 1928 r. i przytacza liczby wywozu i przywozu państw sukcesyjnych (Austria, Czechosłowacja, Węgry, Polska, Rumunia i Jugosławia), z których wynika, że te państwa między sobą mają następujący obrót handlowy: wywóz z Austrii do innych państw sukcesyjnych wynosił w tym roku 58,1% całego wywozu austriackiego — a przywóz z tych państw 63,6% całego przywozu austriackiego; wywóz Czechosłowacji 60,9% a przywóz — 62,3%; wywóz Węgier 78,4% — a przywóz 75,3%; wywóz Polski 63,3% — a przywóz — 42,5%; wywóz Rumunii 64,2% — a przywóz 50,8%; wywóz Jugosławii 50,4% — przywóz 60,8%. Natomiast Niemcy wywożą do państw sukcesyjnych 15,9% całego swojego wywozu, a przywóz z tych państw do Niemiec wynosi 9,7% ogólnego przywozu Niemiec. Inne państwa, jak Francja, Belgia, posiadają obrót handlowy z państwami sukcesyjnymi dziesięciokrotnie mniejszy niż Niemcy.

Autor więc sądzi, że stanowisko Niemiec wobec wspomnianych państw środkowo-europejskich jest silniejsze niż Francji pod względem polityczno-gospodarczym, mimo iż ta ostatnia jest z powyższymi państwami złączona traktatami przymierza. Wobec tego autor sądzi, że Francja i Niemcy wspólnie mogłyby po porozumieniu się ułożyć wzajemną współpracę z państwami sukcesyjnymi.

MAŁA ENTENTA.

La Tribuna 2.V, w związku z otwarciem konferencji Małej Ententy, twierdzi, że państwa te łączą tylko względy polityczne: utrzymanie stanu posiadania; pozatem są między temi trzema państwami rozbieżności. Dlatego mocarstwa europejskie powinny zwracać uwagę na kraje, mogące się stać podstawą konfliktów, mianowicie na Chorwację, Siedmiogród i Besarabję, a nie używać państw bałkańskich do kombinowania sojuszków. Zwłaszcza nie widzi dziennik wspólności interesów między Rumunją i Jugosławją z jednej strony a Czechosłowacją z drugiej. Za pożądaną natomiast uważa współpracę między

państwami istotnie bałkańskimi a więc Rumunją, Jugosławją, Albanją, Grecją, Bułgarią i Turcją.

SPRAWA ROZBROJENIA.

Journal des Débats 3.V, w art. (P. Bernusa) pisze w związku z powrotem Massigli'ego z Londynu, że decyzja Francji w sprawie umowy morskiej może być tylko jedna, a mianowicie: rząd nie może w żaden sposób zgodzić się na parytet, który postawiłby marynarkę francuską na morzu Śródziemnym w sytuacji zależnej od Włoch. „Jeżeli Anglja i Włochy będą dalej obstawały przy swym punkcie widzenia, to Francja musi uważać się za wolną od wszelkich zobowiązań projektu umowy z 1-go marca”.

Izwiestja 30.IV, informując o stanie przemysłu wojennego w Czechosłowacji, piszą, że przemysł ten pracuje na skalę międzynarodową, zaopatrując amunicją szereg państw, poczynając od Rumunii i kończąc na faszystowskiej Finlandji. Podczas gdy czechosłowacki minister spraw zagranicznych, Benesz poucza dyplomację innych państw w zakresie rozbrowienia, kapitałiści czechosłowaccy rozszerzają przemysł wojenny i zakładają fabryki amunicji w innych państwach. W ten sposób Czechosłowacja staje się obecnie arsenałem wojennym, przygotowującym olbrzymie zapasy amunicji dla imperjalistów europejskich. którzy wysunęli kandydaturę ministra Benesza na stanowisko przewodniczącego powszechnej konferencji rozbrowieniowej.

Il Mattino 29.IV, w art. wst. omawia stanowisko Francji w sprawie zbrojeń morskich, twierdząc, że nie wynikło ono z niejasności układu zawartego w Rzymie, ale z niechęci do zrównania swych sił z Włochami. W tym celu posłużyła się Francja tekstem układu, w którym zawsze można się dopatrzeć pewnych niedomówień, jeśli ich się szuka. Francja zmienia obecnie swe stanowisko dlatego, że zaniepokoiła się układem niemiecko-austriackim, wobec którego uznała niebezpieczne wiązanie się z Anglią i Włochami a za odpowiednie zachowanie swej hegemonji w Europie. Nie działa tu istotnie niebezpieczeństwo jeno podstawy psychologiczne, gdyż Francja uważa, że tylko hegemonja na kontynencie może jej zapewnić bezpieczeństwo.

The Times 4.V, w koresp. z Rzymu, donosząc o wysłaniu odpowiedzi włoskiej i stwierdziwszy jej zgodność z odpowiedzią brytyjską, pisze, że odpowiedź brytyjska jest wybitnie pesymistyczna. Sądzi ona, że Francja nie zgodzi się na kontrproponycje anglo-włoskie. Francja jakoby zamierza wystąpić z kolei z nowymi propozycjami, lecz żywią tu bardzo małą nadzieję, ażeby nowa oferta francuska była możliwa do przyjęcia przez W. Brytanię i Włochy.

The Chicago Daily Tribune 5.V, donosząc o wręczeniu odpowiedzi włoskiej na Quai d'Orsay, pisze, że w-g. wiadomości otrzymanych ze źródeł autorytatywnych, odpowiedź włoska w głównych jej zarysach jest powtórzeniem odpowiedzi brytyjskiej. Panuje przekonanie, że Francja nie zgodzi się na kontrproponycje włoskie, albowiem Francja zmuszona jest do obrony na dwóch frontach — niemieckim i włoskim. Rokowania w sprawie porozumienia morskiego mają być podjęte w Genewie w połowie maja.

LITWA A NIEMCY.

Lietuvos Aidas 4.V, w art. wst. p. n. „Nowe cła niemieckie”, omawiającym ostatnie podniesienie ceł przez rząd niemiecki na importowane produkty rolne, podkreśla, że wywóz z Litwy do Rzeszy napotkał obecnie na nieprzewidywane przeszkody, a to w związku z podniesieniem cła na zboże do 150 — 180 proc. jego wartości, cła na trzodę chlewną do 80 proc. jej wartości, cła na konie do 70 proc. i t. d. Dziennik wyraża zdanie, że podwyżki ceł przez rząd niemiecki nie dadzą się usprawiedliwić rzeczywiście ciężkiem gospodarczem położeniem Rzeszy; „rząd niemiecki nie mógł w swych posunięciach nie liczyć się z podstawowymi potrzebami państw sąsiednich, jeśli pragnął utrzymać z nimi nadal dobre stosunki”. „Niemcy — pisze w d. c. dziennik — przez nieludzkie podniesienie ceł agrarnych rujnują gospodarkę swych sąsiadów północnych. Przecież Niemcy dobrze wiedzą, że Litwa i inne państwa bałtyckie nie mogą eksportować do Niemiec swych wyrobów przemysłowych. Jeśli obecnie Niemcy zamykają całkowicie drogę dla eksportu produktów rolnych, to jak mogą te państwa prowadzić handel z Niemcami? Jakież cel mają wówczas piękne traktaty handlowe, jeśli praktycznie droga dla towarów wytwarzanych w tych krajach zostaje zamknięta”. Tu dziennik wymienia sumy jakie Litwa zapłaciła Niemcom w postaci ceł w r. ub. za poszczególne eksportowane do Niemiec towary i pisze: „Sądźmy, że Niemcy oceniają dostatecznie swego sąsiada (Litwę) i znajdują środki do uregulowania sprawy ceł w ten sposób, by utrzymywanie stosunków z Niemcami nie było dla Litwy równoznaczne z wyzyskiem. Dobre polityczne stosunki pomiędzy dwoma państwami mogą istnieć tylko wówczas, jeśli opierają się one nie tylko na pięknych słowach lecz i przede wszystkim na zasadach współpracy gospodarczej”.

Lietuvos Žinios 4.V, w art. wst., nawiązującym do ostatniego znacznego podwyższenia przez Niemcy cła na importowane przez nie produkty rolne, podkreśla, że niedawne jeszcze twierdzenia oficjalnej prasy litewskiej o rzekomo korzystnym dla Litwy traktacie handlowym z Niemcami wyglądają na gorzką ironję. Dziennik pisze: „Podczas, gdy wszystkie europejskie państwa rolnicze podpisały swego czasu w Genewie protest przeciwko podwyższeniu ceł przez Niemcy, Litwa do tego protestu nie przyłączyła się. Czy za to Niemcy zadają obecnie Litwie nowy cios gospodarczy?”

Lietuvos Žinios 4.V, informuje o wręczeniu rządowi litewskiemu przez niemieckiego posła Moratha w Kownie trzeciej z rzędu noty z powodu wydalenia z Kowna 6 Kłajpedzian. W nocy tej rząd Rzeszy wskazuje, że § 33 umowy handlowej litewsko-niemieckiej przewiduje skierowanie tej sprawy do sądu rozjemczego; rząd niemiecki prosi Litwę o odpowiedź, czy Litwa chce wziąć udział w tworzeniu sądu rozjemczego.

Königsb. Hart. Ztg. 1.V, w art. wst. porusza sprawę ostatnich nieporozumień niemiecko-litewskich, występując przeciw odmowie rządu litewskiego skierowania sprawy wydalenia Niemców z Litwy do sądu

rozjemczego. Dziennik podkreśla, że Niemcy w Genewie dotychczas występowały w obronie niepodległości Litwy, podczas gdy Kowno stale odmawia wykonania powziętych zobowiązań międzynarodowych wobec Rzeszy.

Osipr. Ztg. 3.V, zamieszcza wiadomość o wręczeniu w Kownie noty niemieckiej w sprawie wydalenia obywateli niemieckich z Litwy.

Königsb. Allg. Ztg. 3.V, wiadomość tę zaopatruje nagłówkiem „Deutschland protestiert in Kowno”.

Königsb. Hart. Ztg. 1.V, nawiązując do odezwy Litwinów wschodnio-pruskich, nawołującej do utworzenia szkół litewskich w Prusach Wschodnich, zaznacza, że „Litwinom przydałby się przede wszystkim zimny prysznic”. Nie wiadomo bowiem — zdaniem dziennika — skąd wzięli oni cyfrę 60.000 ludności litewskiej, pozbawionej szkół, skoro w czasie ostatnich wyborów w Prusach Wsch. na listy litewskie padło tutaj zaledwie tysiąc głosów. „Jak można wreszcie — pisze dziennik — otwierać szkoły dla mniejszości litewskiej, skoro niema do nich kandydatów? Natomiast prawdą jest, że na Litwie mieszka około 40.000 chłopów niemieckich, którzy dużo dobrego robią dla kultury kraju, a których wartości rząd litewski nie docenia zupełnie i stale ich szykuje. Oniby również chcieli mieć niemiecki kościół i niemiecką szkołę”.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

Le Matin 5.V, zamieszcza sprawozdanie H. Koraba z sytuacji politycznej w Rumunji. Henry de Korab uważa, że Rumunja „wcale nie dąży do dyktatury, lecz raczej ku systemowi pośrednio zbliżonemu, a to przez wzmocnienie władzy wykonawczej ze ścisłym zachowaniem form parlamentarnych”.

Jorga jest zdecydowany zwalczać jaknajenergiczniej tak partję chłopską, jak i liberałów i w tym celu zamierza przeciwstawić im przy wyborach listę rządową kandydatów czterech następujących stronnictw: partji Jorgi, partji zwanej „Vlad Tzepes” o tendencjach antyparlamentarnych i partji związków zawodowych, której kandydaci rekrutują się z poza sfer politycznych, co stanowi inowację w Rumunji. O ile chłopci i liberali nie utworzą kartelu, Jorga osiągnie absolutną większość w parlamencie. Prawdopodobnie liberali, którzy mieliby więcej do stracenia niż do zyskania przy współpracy z partją Maniu, nie zgodzą się na kartel. Taktyka Jorgi jest djametralnie przeciwna taktyce Titulesco i prawdopodobnie będzie miała powodzenie.

Germania 5.V, pisze p. t. „Rokowania z Rumunją zerwane. Rumuńska prowokacja”: W ostatniej chwili, gdy już część delegacji niemieckiej była w drodze, rząd rumuński odwołał rokowania, uzasadniając to tem, że w tej chwili odbywa się już zjazd Małej Ententy. Po tem „dziwnem uzasadnieniu” rząd niemiecki powiadomił Rumunję, iż nie będzie mógł podejmować rokowań, dopóki Rumunja nie wyrazi tego życzenia.

